

W kraju trwają strajki i akcje protestacyjne

WARSZAWA (PAP). W niektórych ośrodkach kraju utrzymuje się atmosfera niepokoju i napięcia. Na wezwanie regionalnych ogniw NSZZ „Solidarność” w kilku województwach załogi przystąpiły 27 bm. do strajków lub podjęły innego rodzaju akcje protestacyjne. Jako powód strajku „Solidarność” wysunęła zarzut niepełnego realizowania porozumienia z Wybrzeża i Jastrzębia.

Katowice

Na podstawie uchwał podjętych przez organizację NSZZ „Solidarność” skupione w MKR Jastrzębie, MKZ Katowice i MKZ Bytom, przeprowadzono tego dnia 4-godzinny strajk w stutysięcznym zakładach woj. katowickiego. Według wstępnych informacji Ministerstwa Górnictwa, Na i zmianie tego dnia wydo-

było w kopalniach jedynie ok. 120 tys. ton węgla, a więc o 40-45 tys. ton paliwa mniej niż na rannych zmianach w ostatnich dniach. Do strajku przystąpiły także załogi niektórych hut, m. in. Huty „Katowice”, „Baldon”, „Kosciuszko”, Huty Cynku Miasteczko Śląskie. Na I zmianie w FSM Tychy zmontowano jedynie połowę z zaplanowanej liczby „fiatów” 126p. Strajkowały także załogi zakładów innych branż oraz pracownicy zaplecza technicznego i projektowego przemysłu, wśród nich Instytutu Spawalnictwa w Gliwicach.

Łódź

Decyzją MKZ NSZZ „Solidarność” ziemii łódzkiej zatrzymano na 3 godziny maszyn w większości przedsiębiorstw przemysłowych Łodzi. Nie pracowały m. in. kombi-

naty bawełniane „Unifontex” w Łodzi i „Pamotex” w Pałacu, ZPB im. Marchlewskiego, realizujące pilne zamówienia zagraniczne ZPO im. Próchnika, ZPDz „Marko” i inne. Na godzinę stanęła tu komunikacja miejska. Strajk ostrzegawczy podjęły załogi zakładów woj. piotrkowskiego, podlegające „Solidarności” łódzkiej. W Radomsku przerwa w pracy niektórych zakładów trwała od 1 do 4 godzin. Strajkowały m. in. wszystkie przedsiębiorstwa belchatowsko-pomorskiego kombinatu budowy elektrowni.

Bielsko-Biała

MKS NSZZ „Solidarność” w Bielsku Białej ogłosił w tym regionie strajk generalny, który miał charakter okupacyjny i objął ok. 110 zakładów (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Informacja o realizacji protokołu — porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 31 sierpnia 1980 roku w Stoczni Gdańskiej w kwestii wolnych sobót (stan na dzień 24.I.1980).

Ustalenia pkt. 21 porozumień

„Nastąpi opracowanie i przedstawienie do 31 grudnia 1980 r. zasad i sposobu realizacji programów wprowadzania wolnych płatnych sobót lub innego sposobu regulacji skróconego czasu pracy. Program ten będzie uwzględniał zwiększenie ilości wolnych płatnych sobót już w 1981 r.”

Realizacja:

Stanowisko rządu w tej sprawie jest zgodne z podpisanymi porozumieniami. Rząd opowiada się za zwiększeniem czasu wolnego już w 1981 r. Dał temu wyraz w poddaniu w listopadzie 1980 r. pod publiczną dyskusję projekcie

wprowadzenia wszystkich wolnych sobót w ramach skróconego do 42,5 godzin tygodnia pracy zakładając przy tym, że dzienna norma pracy wynosić będzie 8,5 godziny. Ponadto rząd przedstawił drugi wariant — wprowadzenie w 1981 roku co drugiego wolnego soboty i stopniowe skracanie czasu pracy, tak by osiągnąć 40-godzinny tydzień pracy w okresie bieżącego 5-lecia. W obu wariantach rząd oparł się na przeprowadzonej analizie możliwości ekonomicznych kraju, z której wynikało, że wprowadzenie pięciodniowego i jednocześnie 40-godinnego tygodnia pracy w obecnej gospodarce oznaczałoby spadek produkcji i obniżenie dochodu narodowego. Konsekwencją tego byłoby dalsze pogorszenie stopnia zaspokojenia potrzeb ludności oraz niemożliwość pełnej realizacji porozumień zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębie, zakładających przecież poprawę zaopat-

trzenia rynku, rozszerzenie świadczeń socjalnych i skierowanie większej ilości środków na cele służby zdrowia i kultury. Ze względu na trwałą i dyskusję nad metodami skracania czasu pracy oraz konieczność wstępnego uregulowania tej sprawy rząd podjął decyzję o liczbie i terminach wolnych sobót w styczniu 1981 r. Podjęte rozważania miały charakter doradczy, nie przesądzający o wyborze jednego z proponowanych wariantów. Sprawa w zależności od ostatecznych uzgodnień zostanie uregulowana uchwałą Rady Ministrów na pozostałe miesiące roku. W dniu 20 stycznia br. NSZZ „Solidarność” przedłożyła wariant 41,5-godinnego tygodnia pracy, którego skutki ekonomiczne są badane, ponieważ wyraża się w zmniejszeniu produkcji i dochodu narodowego, a tym samym możliwości zaopatrzenia rynku i wykonania zadań eksportu.

W myśl postulatów społecznych

Pierwsza debata telewizyjna z udziałem przedstawicieli rządu, „Solidarności” i związków branżowych w sprawie realizacji porozumień (Spisane na gorąco z taśmy magnetofonowej)

DZIENNIKARZ TELEWIZJI: Spór w sprawie skracania czasu pracy ogarnął cały kraj. Interesujemy się nim wszyscy i kosztuje nas to bardzo dużo czasu. Telewizja, redakcje gazet otrzymują bardzo wiele listów, także związki zawodowe, Ministerstwo Pracy. I tu autorów tyle zdań. Ostatnio w listach przewija się jedno pytanie: dlaczego nie udostępnicie, dla przedstawicieli swoich zdań studia telewizyjnego, przedstawicielom związków zawodowych oraz tym ludziom, którzy nie zgadzają się z propozycjami rządu? W związku z tym zaprosiłem do studia przedstawicieli wszystkich stron, które prowadzą równoległą dyskusję: przedstawicieli Ministerstwa

Pracy, „Solidarności” i Branżowych Związków Zawodowych. Najpierw odpowiadamy sobie na podstawowe pytanie — jak jest z interpretacją realizacji porozumień społecznych zawartych w Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębie właśnie w punkcie dotyczącym skracania czasu pracy. Na ten temat mówi się dużo i zdania są podzielone. Zapraszam do dyskusji.

PRZEDSTAWICIEL „SOLIDARNOŚCI”: Trudno na początek nie podzielić się półotymistyczną uwagą, że jest to nareszcie pierwszy dostęp przedstawicieli „Solidarności” do środków masowego przekazu, do publicznej debaty. Jako „Solidarność” nie rozumiemy tego jako pełną reali-

zację naszego postulatu dotyczącego dostępu do środków masowego przekazu, równocześnie nie rozumiemy tego jako pełnej realizacji artykułu 83 Konstytucji. Uważamy, że dopiero częstsze i systematyczne tego typu debaty, a problemy nas czekają, będą satysfakcją dla naszej wielomilionowej organizacji.

Przechodzę do meritum sprawy. Stoimy na gruncie literalnej realizacji porozumień, zwłaszcza tego zawartego w kopalni „Manifest Lipcowy”, znanego pod nazwą „porozumienia jastrzębskiego”. Porozumienie to, w którym brali udział nie tylko górnicy lecz przedstawiciele innych branż, (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

W Rzeszowie

Lech Wałęsa spotkał się z przedstawicielami „Solidarności”

RZESZÓW (PAP). 27 bm. przebywał w Rzeszowie przewodniczący NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa. Był on m. in. gościem załogi rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL, gdzie spotkał się z przedstawicielami poszczególnych ogniw „Solidarności”, wśród innych — tematem były problemy wolnych sobót. L. Wałęsa spotkał się także z przedstawicielami MKZ NSZZ „Solidarność” z Rzeszowa oraz rolnikami woj. rzeszowskiego i kilku innych województw, omawiając sprawy społeczności wiejskiej.

Co z projektem ustawy o cenzurze?

WARSZAWA (PAP). 27 bm. podkomisja działająca z ramienia sejmowych komisji: prac ustawodawczych, spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości oraz kultury i sztuki zaznajomiła się wstępnie z dotychczasowym przebiegiem prac nad projektem ustawy o kontroli prasy, publikacji i widowisk. W toku dyskusji uznano za konieczne zaznajomienie się z pełnymi materiałami obrazującymi stan i harmonogram prac nad ostateczną wersją projektu.



GAZETA Krakowska

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

ŚRODA, 28. I. 1981 R. ◆ NR 21 (10114) ROK XXXIII ◆ CENA 1 ZŁ ◆ Wyd. A

Premier przyjął delegację ZBoWiD

Kombatanci za sojuszem rozumnych Polaków

M. Moczar: W odnowie tworzą się trudności nie zawsze konieczne

WARSZAWA (PAP). 27

bm. w Komitecie Centralnym Partii, pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani, odbyła się narada pierw-

Pod przewodnictwem

Stanisława Kani

Narada w KC PZPR

szych sekretarzy komitetów wojewódzkich i kierowników wydziałów KC PZPR.

W czasie narady omówiono sytuację społeczno-polityczną kraju i aktualne zadania instancji oraz organizacji partyjnych.

WARSZAWA (PAP). 27 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie ZG ZBoWiD — organizacji skupiającej w swych szeregach ponad 640 tys. członków, m. in. żołnierzy Września, bojowników ruchu oporu w Polsce i za granicą, żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

Tematem obrad były bieżące problemy kombatanckiego środowiska oraz zadania związku w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju.

Uczestniczący w obradach członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Naczelnej ZBoWiD, prezes NIK, gen. dyw. Mieczysław Moczar

nawigując do aktualnej sytuacji stwierdził m. in. że w ogólnonarodowej dyskusji jaka od wielu miesięcy toczy się w kraju, aktywnie uczestniczy środowisko kombatanckie. Wspiera ono swoim autorytetem — powiedział m. in. — to co wypiera stare i nieżyjące, wspiera to co postępowe, szlachetne, co idzie na spotkanie nowym czasem. ZBoWiD

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

List otwarty przewodniczącego MKR Jastrzębie J. SIENKIEWICZA do członków NSZZ „Solidarność”

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący MKR Jastrzębie Jarosław Sienkiewicz wystosował do wszystkich członków NSZZ „Solidarność” list otwarty, w którym informuje o swej rezygnacji z funkcji związkowej.

Podkreślając na wstępie, że w imię „Solidarności” i jednego nie odpowiadał na zarzuty, które z różnych stron padły pod jego adresem, stwierdził, że zaistniała sytuacja zmusza go do zabrania głosu. „Zarzucono mi — głosi m. in. list — że jestem w partii i publicznie przyznaję się do tego, co jest niewybaczalnym błędem. Podpisując statut „Solidarności” jednoznacznie określiłem swoją polityczność i dbałem o to, by taki charakter związek zachował. Korzystaliśmy oczywiście z doradcy z różnych grup, problem zaczął się wtedy, gdy niektórzy kolezdy z MKR-u nawiązali swe kontakty z działaczami KOR-u oraz grupą ODISS tzw. Neo-Znak”.

W dalszej części listu autor stwierdza: „Chcę zachować apolityczność związku, przeciwstawiając się działaniom w celu jego organizacyjnego i politycznego opanowania, byłem oczywiście jako 12-letni członek PZPR osobą nie do zaakceptowania. Kierując się jednak dobrem i potrzebą jedności „Solidarności”, zrezygnowałem z funkcji przewodniczącego MKR Jastrzębie. Podobnie postąpiło kilkunastu członków poszerzonego gronu „Solidarności”. Rezygnacje te nie zostały przyjęte: zbliżające się wybory do władz regionalnych miały zdecydować o kierownictwie związku.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Krakowskiej Fabryce Mebli powstał

Tymczasowy Samorząd Robotniczy

- Wstępne przyjęcie planu na 1981 rok
- Niewiadomą — opłacalność eksportu

INFORMACJA WŁASNA. Krakowska Fabryka Mebli ma od wczoraj Tymczasowy Samorząd Robotniczy, który wybrany został w miejsce dotychczasowego KSR-u. W wyborach tych odwołano się do zgromadzonych delegatów zakładu, którzy we wrześniu ubiegłego roku wyłonieni zostali jako delegaci całej załogi do występowania w jej imieniu z postulatami i wnioskami wobec dyrekcji fabryki. Wczoraj ci właśnie delegaci w jawnym głosowaniu wybrali spośród siebie przewodniczącego i prezydium Tymczasowego Samorządu Robotniczego, który występować będzie w imieniu załogi do czasu uformowania tej spraw przez odpowiednie akty prawne. Na czele prezydium samorządu stanął Władysław Drzał, po uprzednim zrezygnowaniu z funkcji przewodniczącego KSR I sekretarza POP Kazimierza Posadzkiego w myśl zasady — rozdzielenia tych stanowisk. Teraz już na wakacje Samorządu mogła wejść sprawa przyjęcia planu Krakowskiej Fabryki Mebli na rok 1981, przedłożonego przez dyrektora naczelnego zakładu Adama Pawlika. Plan ten, w myśl założeń „małej reformy”, wolny jest już od mnogich dyrektyw i wskazywań, jego wyznacznikami są jedynie podstawowe wielkości dotyczące eksportu do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych oraz produkcji na rynek krajowy. Punkt wyjścia stanowi fundusz płac na poziomie roku ubiegłego. Nie obowiązuje natomiast limit zatrud-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dylematy moralne wokół wolnych sobót

Spółeczeństwo chce partnerskiego dialogu, oczekuje go i ma do tego prawo

Nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z wielkości kosztów społecznych spowodowanych napięciami wokół wolnych sobót. Nie myślę wszakże o trudno obliczalnych stratach materialnych, czy wystawianiu na szwank prestiżu rządu, spójności związków zawodowych. Największe dylematy przeżywali ludzie. Związki noszący w jednej kieszeni legitymację partyjną, w drugiej „Solidarność”. Musieli dokonywać nikomu niepotrzebnego wyboru, określać się w imię jakichś nie zawsze jasnych interesów... Naciski z obu stron i moralny dylemat: przyjąć do pracy czy nie? Narazić się kolegom, czy towerszom? Żeby choć sprawa była zupełnie jednoznaczna...

Powszechna jest nieufność rodaków do słów wypowiadanych z mównicy przez ministrów i wicepremierów nakładających do wiary w ich racje nie poparte jednak szeroko, spokojną konsultacją. Nawet jeśli nas tego propaganda sukcesu, do której metod — choć w nieco innych formach — uparczywie wraca telewizja. Jednostonne „dawanie do wierzenia” pogłębia niewiarę i frustrację. To też nauka z przeszłości. Sufit był przecież całe lata jednym z ważniejszych źródeł informacji! Wyliczenia podawane w ten sposób — choćby i słuszne — zdawałyby się jak od natrętnych much. Jeden z wielu sekretarzy zakładowych organizacji partyj-

nych, których głosów wysłuchaniem po ostatniej sobocie, tak mówi: Naszym podstawowym obowiązkiem jest jednoczyć, a nie rozbić społeczeństwo. Nie wiem jak porównać straty gospodarcze z moralnymi. Które są większe i ważniejsze? Przecież ta awantura wokół wolnych sobót spowodowała nieobliczalne skutki w zakładach pracy. Poróżniono klasę robotniczą. Komu potrzebne jest takie rozpraszanie sił? Inny powie tak: Chcę, żeby załoga pracowała spokojnie, a nie była używana do przepychania, mocowania się. Piszę te słowa, bo poruszyła mnie wypowiedź pewnego ważnego działacza: — Przed

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Jak rządzić? — Historia już to rozstrzygnęła

Prof. K. Grzybowski:

Silna władza

Jak rządzić mądrze i sprawiedliwie? Jak budować autorytet rządzących? Z czego się on bierze? Te sprawy budzą w nas wciąż nowe emocje, gwałtowne spory. Tak bardzo jesteśmy zaciekawieni, tak bardzo przekonani, że jest to nasz, wyłącznie polski problem stycznia 1981 roku. A przecież o tym, jaka władza jest silna i czym jest silna — rozstrzygnęła już historia. Zнали te prawdy starożytni. Przypomina je, snując własne refleksje, zmarły przed kilkoma laty, znakomity uczonec, prawnik, profesor Konstanty Grzybowski. Felieton napisany został w roku 1966.

Co to jest silna władza? Nie jest nią każda władza która przeprowadza to, co chce, zmusza do milczenia przeciwników. Taka władza która ma oparcie w siłach społecznych świadomych tego, czego chcą, i umiających to, czego chcą, powiązań z poglądami i interesami społeczeństwa jako całości. Silna władza nie przeciwstawia się społeczeństwu, nie narzuca swych poglądów wbrew opinii społeczeństwa, ale napina ich sposób podawania do tego, co w społeczeństwie jest żywe, przetrwała to, co jest tradycją w społeczeństwie, zgodnie z tym, w czym widzi współczesne jego potrzeby. I silna władza wie, że musi zaspokoić to, co grupa społeczna, na jakiej się opiera, uważa za swe istotne potrzeby, ale nie może tego czynić w sposób i rozmiarach zubożających inne grupy społeczne. Silna władza w końcu wie, że winna być silna nie tylko wobec „nierządzących”, ale także wobec swego aparatu wykonawczego, który nie może stać niewolnikiem tych, którzy mają być narzędziem realizującym jej cele, ale nie mają narzucać jej kierunków polityki.

Gdy szukam w dziejach Polski silnej władzy, widzę ją przede wszystkim w wieku XVII. Klasowy charakter rządów jest wyraźny: to średnia szlachta. Ale rządząca warstwa wie i rozumie, że w Polsce istnieje chłop, istnieje mieszczaństwo, pozwala na rozwój, awans społeczny, bogacenie się także tych warstw. Wyznawiony charakter rządów jest wyraźny: to ci, którzy odeszli od katolicyzmu, dysydencki kalwinizmy, luteranizm, spośród braci polskich. Ale wiedza, że społeczeństwo, z którego się czyni monarchię, jest albo społeczeństwem buntującym się przeciw presji, albo poornie, pod presją, akceptującym fikcję jedności, ale w istocie zbuntowanym przeciwkłamstwu: dlatego głosiła, że każdemu wolno wierzyć „w sercu rozumienia swego”, jak się wówczas mówiło.

Warstwa ta wie, że jeśli władza ma być silna, aparat państwowy musi działać sprawnie i zgodnie z kierunkiem polityki wytyczonym przez rząd, że największym wrogiem silnej władzy jest rosnące w siły polskie królewskie magnackie, narzucające ludności swoje „ja tak chcę” i podające je za wolę rządu. Dlatego są antymagnaccy; magnaci istnieją w każdej formacji społecznej, w jednych opierają się na własności mas niewolniczych, w innych na własności latyfundiów ziemskich, w innych na portfelu akcji, dającym władzę nad masami pracowników najemnych, w innych — a po części we wszystkich — na skoncentrowanej w swym ręku sumie kompetencji. I umiemy ze swej funkcji uczynić funkcję nieodpowiedzialną, powiadając, że są tylko czynnikami politycznymi i jako tacy przed aparatem państwowym nie odpowiadają (przed społeczeństwem także nie: reprezentują przecież tylko jedną jego warstwę, szlachtę danej epoki, tylko jeden z kierunków politycznych). Jeśli szukam w dziejach Polski okresu, w którym szerokie masy znienawidziły silną władzę, a w którym to, co jest władzą, władza państwowa, było bezsilne, widzę go w okresie oligarchii magnackiej. Dla chłopów, dla mieszczaństwa to była właśnie silna władza, silna władza magnackiego kacyka, przed którym nie było żadnej obrony, przed którym nie broniło ani żadne prawo, ani żaden od niego faktycznie, choć nieprawdnie zależny urząd państwowy: chłop, mieszczaństwo, mające do czynienia tylko z tym, kto sobie uczupował władzę państwową, widział w nim państwo, uczył się albo nienawisć wobec władzy i państwa, albo obojętność, widząc je jako obce. A władza była bezsilna, państwo było bezsilne. „Władza”, to, co za władzę uważa stykające się z nią społeczeństwo, może być silna. A państwo, to, co jest władzą państwa, całości, może być równocześnie bezsilne. Jest zaś bezsilne, jak w oligarchii magnackiej, jeśli ci, którzy powinni być zależni od państwa i służyć państwu, stają się jego władcami i traktują to, co jest wspólnym dobrem obywateli (starostwa królewskie polskiej oligarchii), jako ich własne dobro.

Gdy staną u progu katastrofy, wiedza — jak niełiczni polscy magnaci, w końcu wieku XVIII — jak jej zaradczą. Ale ci niełiczni rozumieją to za późno. A jeśli nie są inteligentni (a to większość), nie postrzegają, że katastrofa się zbliża. Jeśli zaś są skorpupowani do cna, utrata niepodległości ich nie obchodzi, jeśli mogą zachować swe przywileje.

Prezydent Francji o Polsce

(PAP). 27 bm. prezydent Valéry Giscard d'Estaing przedstawił w audycji telewizyjnej cele i zasady francuskiej polityki zagranicznej.

Dużą część wypowiedzi prezydent poświęcił naszemu krajowi przypominając, że Francja od dawna jest przyjaciółm Polski i narodu polskiego. Polska od lipca ub. roku przeżywa wielkie trudności wewnętrzne, ale powinna sama rozwiązywać swe problemy. Stosunek Francji do Polski polega więc na nielngerecji w jej sprawie. „Wszelka interwencja z zewnątrz w wewnętrzne sprawy Polski pociągnęłaby poważne konsekwencje. Jest to fakt, z którego wszyscy zdają sobie sprawę”.

„Oczywiście — dodał prezydent — Polska powinna zwracać sobie sprawę ze swej sytuacji geograficznej i strategicznej: są to fakty, których nie można ignorować ani zmieniać”.

Nawiązując do trudnej sytuacji gospodarczej Polski, prezydent oświadczył, że żadna pomoc nie może zastąpić wysiłku samych Polaków. Trzeba być też sukcesem — powiedział — reformom gospodarczym podejmowanym w Polsce. Stosunek Francji do Polski charakteryzują trzy słowa: sympatia, nielngerecja, pomoc, stwierdził V. Giscard d'Estaing.

Prezydent Francji mówił też o polityce odprężenia. Aby zachować odprężenie — oświadczył — obie strony powinny dać dowód wyrozumiałości. Następnie zajął się polityką Francji wobec innych regionów, m. in. Afrykanistanu, państw afrykańskich, stosunkiem do nowej administracji amerykańskiej i stosunkami między Francją i RFN.

W statystyce, jak w bajce, było pięknie...

ELŻBIETA DZIWIŚ rozmawia z dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Krakowie — STANISŁAWEM PAWLICKIM

U pana w gabinecie wisi na ścianie obraz. Cokolwiek robisz, robisz dobrze. A przecież ja niczego nowego nie powiem: w naszej statystyce było często jak w bajce. Pięknie, ale nieprawdziwie.

W Urzędzie Statystycznym nie mamy wpływu na to, jakie dane otrzymamy. Do WUS składa sprawozdania 2 tysiące jednostek. Co roku przeprowadzaliśmy 350 kontroli. I co: aż w 10 proc. sprawozdań były nieprawidłowości.

Znowu powtórzę, co zostało już powiedziane. Władza nie lubiła prawd obiektywnych. A więc dla władzy preferowano sprawozdania optymistyczne, pełne gigantycznych i stale rosnących cyfr.

Może zatrzymam się na naszym podwórku. W sprawozdaniu za ubiegły rok „Budostal-3” zawyżył dane o wykonaniu planu aż o 215 mln zł. „Budostal-2” o 130 mln zł, „Budostal-1” o 21 mln zł, „Budostal-7” — 16 mln zł. O ile lat sygnalizowaliśmy te nieprawidłowości w Zjednoczeniu „Budostal”, ale bez skutku. Podobnie postępują przedsiębiorstwa budowlane skrupione w Zjednoczeniu „Południe”, „Krakbud” w pierwszej wersji sprawozdania podały, że wykonali w 1980 r. produkcję o 22 mln zł wyżej, niż to rzeczywiście miało miejsce.

„Chemobudowa” dopisała sobie 56 mln. A mniejsze przedsiębiorstwa? MPRB-2 zawyżył wykonanie planu o 28 mln zł, podczas gdy cały ich przebieg roczny nie przekroczył 55 mln zł.

Czy to fałszowanie statystyki uchodziło bezkarnie? Kierownicy sprawy do kolegów ds. wykroczeń. Przeważnie kary były najniższe — kilkadziesiąt złotych. Dopiero w tym roku po raz pierwszy za nierzetelność w przekazywaniu informacji ko-

legium dwukrotnie wymierzono karę 4 tys. zł grzywny.

A później dyrektor przyznał ukaranym nagrodę...

Moim zdaniem dyrektor, który nie docenia obiektywnej prawdy nie ma co robić na stanowisku kierowniczym. Po prostu.

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Może między innymi stało się tak dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki? Może dlatego, że zbyt daleko stawało się do statystyki?

Kombatanci za sojuszem rozumnych Polaków

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

jest poważną siłą moralną i napędową w tworzeniu i kształtowaniu się życia społecznego w naszym państwie. Przez wiele lat toczyło się niełatwe, w polowie minionego roku, w postaci gwałtownych dobiegów nie spotykanych rozmachem, wyrażone zostało przez klasę robotniczą.

Jak dotąd, nie możemy powiedzieć, że nowe wycieczki już nie wchodziły w życie. Toż jest jeszcze trudniejszy i poważniejszy konflikt. Ale one nieustannie są — i to właśnie nas znowu widujemy niepokoi i zobowiązuje zarazem. Zobowiązanie, że uczestniczymy jako organizacja powołana do życia nie przez kogoś tam przy okrytej kurtynie, lecz przez największych z największych — tj. przez klasę. Fakt ten niezaprzeczalnie upoważnia nas i bezapelacyjnie obowiązuje — wymaga od naszego działania, naszej działalności obecności tam, gdzie decydują się losy naszego kraju.

Żyjemy w czasach — stwierdził dalej mówca — niezmiennie skomplikowanych, wymagających głębokiej wiedzy z dziedziny techniki, o wydajnej pracy nowoczesnej maszyny, o nalezymy jej obsługi. Rozsądek jest nam szczególnie dzisiaj — niezmiennie potrzebny, a to dlatego, żebyśmy się nie pogrążyli w tym, co jest, a nie w tym, co być może.

M. Moczar stwierdził, że jest wielu organizatorów ruchu „Solidarności”, którzy są ludźmi dużej kultury, a zarazem zgłębiającymi na wielu członków naszej partii, mający uzasadnione do nich pretensje, które wyrażają niekiedy w ostrej formie. Albowiem bywa tak, że ludzie ci nie mieli moralnego prawa zaślania przy stole jako wychowawcy, społecznicy. Tacy zostali przez partię odsunięci od władzy. Wielu z nich zostało zdegradowanych; a jednocześnie nie można dopu-

ścić, by tworzone opinie wokół członków partii tylko dlatego, że jest się przeciwnikiem partii. Tam, gdzie tego rodzaju elementy, mało wartości, chciałyby się odegrać na politycznym życiu, które przez wiele lat toczyło się niełatwe, w polowie minionego roku, w postaci gwałtownych dobiegów nie spotykanych rozmachem, wyrażone zostało przez klasę robotniczą.

Mówca wyraził przekonanie, że zbawidowcy uczestniczyć będą wspólnie ze wszystkimi rozumnymi ludźmi w nowym kraju. Partia a wspólnie z nią — zbawidowcy, uczynią wszystko, by socjalistyczna odnowa, którą organizujemy była tą oczekiwaną odnową, która niesie z sobą szacunek, prawo i socjalizm. Podstawowym warunkiem wyjścia z kryzysu jest przywrócenie zaufania między społeczeństwem a władzą. Proces ten może postępować jedynie w warunkach rozwoju demokracji socjalistycznej, zapewniającej autentyczny, rzeczywisty udział ogółu ludzi pracy w rządzeniu państwem, w decydowaniu o sprawach zakładu, pracy gminy, miasta i wsi. Ten kierunek rozwoju państwa socjalistycznego wynika z założeń doktryny socjalizmu i systemu wartości, który leży u jego podstaw. Uwarunkowany jest obiektywnymi potrzebami społeczeństwa, natury ekonomicznej, politycznej i kulturalnej.

Podczas dyskusji podkreślono potrzebę dalszej integracji szeregów zbawidowców w służbie dla kraju; wskazano także na konieczność głębokiej troski o sprawy socjalno-bytowe ludzi walczy i pracy — członków ZBoWiD.

Na zakończenie obrad podjęto uchwałę, w której czytamy m. in.: Dla nas pokolenia, które zdawało egzamin w latach największej dla narodu próby i które jest nosicielem tradycji walki o postęp i demokrację, sprawy socjalistycznego rozwoju i odnowy naszego kraju są obecnie najważniejsze. Świadomym jesteśmy, że kluczowym problemem dnia jest umacnianie poczucia zbiorowej i osobistej odpowiedzialności każdego Polaka za losy kraju. Bardziej niż kiedykolwiek potrzebny jest dzisiaj zbiorowy wysiłek na rzecz świątyni socjalistycznej reformy, potrzebna wydajna praca i wypełnianie obywatelskich obowiązków. Potrzebny jest nam spokój, roztępa i zachowanie porządku publicznego, bardziej energiczne i konsekwentne działanie organów państwa i partii.

Prezydium CK SD

Omawiano projekt planu gospodarczego i budżetu państwa

WARSZAWA (PAP). Obradujące 27 bm. Prezydium CK SD omawiało m. in. projekt Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i budżetu państwa na 1981 r. Jak stwierdził projekt planu powstaje w warunkach ostrego kryzysu społecznego i gospodarczego. Opracowanie dobrego planu i budżetu jest warunkiem wyprowadzenia kraju z tej sytuacji. Zadać trzeba o zachowanie właściwych proporcji oraz kierunków rozwoju gospodarki, podporządkowaną jej rozwój celom społecznym. Musi być też respektowana zasada bilansowania zadań i środków. NPSG — podkreśla Prezydium — powinno służyć realizacji porozumień z przedstawicielami załóg robotniczych oraz uwzględniać możliwości stabilizacji ekonomicznej i całościowo — reformy służącej przetrwaniu trudności gospodarczych. W obecnej sytuacji plan nie może być zbyt szczegółowy. Należy w nim wydzielić drobną wytwórczość, jako wyodrębniony dział gospodarki narodowej, zgodnie ze wspólnym stanowiskiem Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium CK SD z grudnia ub. r.

Na tie oceny aktualnej sytuacji społeczno-politycznej oraz zagadnień NPSG i budżetu państwa na br., zgodnie z linią XXI Plenum CK SD, Prezydium opowiada się za stopniowym skracaniem czasu pracy. Obowiązek szybkiego rozstrzygnięcia tego problemu, warunkującego dalsze rozwiązania gospodarcze spoczywa na rządzie oraz NSZZ „Solidarność” i związkach branżowych. Sytuacja w kraju — stwierdza Prezydium — wymaga od wszystkich rozsądku i rozwagi, obustronnej woli porozumienia i szybkiego znalezienia realnych rozwiązań problemów spornych. Możliwe jest tylko poprzez przywrócenie zorganizowanego czasu pracy i nieprzerwanie jej w rezultacie sięgania po groźny w skutkach dla społeczeństwa i państwa oręż trąbków. Pogłębia to napięcie i przynosi dalsze straty. Dobra i nieprzerwana praca stanowi drogę zabezpieczającą realizację dalszych reform społeczno-gospodarczych, pokonanie kryzysu i demokratyzację życia.

Obrady Prezydium miały również na celu przygotowanie klubu poselskiego SD do przedstawienia stanowiska stronnictwa w tej sprawie w Sejmie PRL.

Wstępne przyjęcie planu na 1981 rok

Niewiadomą — opłacalność eksportu

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

nienia, a zaoszczędzone pieniądze z tytułu planu zostaną do dyspozycji załóg. Ograniczone będzie rozdzielnictwo materiałów i surowców przy większych jednocześnie możliwościach zakupu maszyn i urządzeń. W zadaniach na rok 1981 nie ma jednak wszystkich elementów niezbędnych do pełnego ich ustalenia. Nieznana jest jeszcze metoda obliczania przyrostu produkcji netto, nie wiadomo również według jakich kryteriów ustalany będzie podatek obrotowy, wapielniczo także budzi sprawa zaopatrzenia w materiały i surowce. Największą niewiadomą stanowi jednak sprawa opłacalności eksportu, szczególnie do krajów socjalistycznych (około 40 procent mebli z KFM przeznacza się na eksport). Zakład otrzymuje do tego eksportu dopłaty z handlu zagranicznego, ale jaki jest końcowy wynik dotyczący opłacalności eksportu mebli, tego w przedsiębiorstwie nikt nie wie.

Znamienne, że członkowie Samorządu w czasie dyskusji ujawniali wszystkie te słabości w pracy zakładu, które wiążą się z możliwościami obniżki kosztów produkcji, zaoszczędzenia materiałów, wykorzystania odpadów, a więc wszystkich tym, co ma wpływ na poprawę gospodarowania. Wiadomo bowiem, że w nowym systemie finansowania przedsiębiorstwa załoga uzyskała taki zysk, jakie zarobki, jakie sama wypracuje. Zdana więc będzie wyłącznie na siebie, gdyż nikt jej nie dofinansuje.

Tymczasowy Samorząd Robotniczy w sytuacji „niezamkniętego” w pełni planu na rok 1981, przyjął go wstępnie z prawem do całkowitej akceptacji dopiero po jego uzupelnieniu. (TS)

List otwarty przewodniczącego MKR Jastrzębie J. SIENKIEWICZA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

J. Sienkiewicz pisał, że nie jest to ostatni dzień nasyłający się znowu działaniami, które doprowadziły do wyeliminowania kilkunastu osób z MKR-u — wyłącznie członków PZPR. Dodatkowo na spotkanie omawiającym zasady wspólnego przystąpienia do wyborów z MKZ Katowice podjęto decyzję o odsunięciu jeszcze przed wyborami, jako osoby „skompromitowanej”. Szkoda — stwierdza autor — że nie poinformowano o tej decyzji załogi KWK „Borynia”, która wybrała go na delegata do władz regionalnych największą ilością głosów.

List swój J. Sienkiewicz kończy pytaniami: czy ma ktoś

prawo dokonywać wyboru przed wyborami? Czy NSZZ „Solidarność” jest platformą prywatnych rozgrywek i politycznych ambicji? „Wierzę — podkreśla autor — że mądrość i autentyczność szeregów działaczy „Solidarności” zdecydowały o właściwym kierunku naszego ruchu. Aktualnie jednak nie widzę możliwości kierowania MKR-em w Jastrzębiu. W obecnej sytuacji tak daleko odszedł on od reprezentowania interesów załóg, że przestał być ich uczciwą reprezentacją”.

J. Sienkiewicz wskazuje, że ponieważ zbyt wiele krąży o ostatnio ulotkach partii i innych nieprawdziwych, zwrócił się do prasy z prośbą o opublikowanie powyższego listu.

W elektrowniach brakuje węgla

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Ministerstwo Energetyki i Energii Atomowej, z powodu szybko malejących zapasów węgla kamiennego w elektrowniach, Państwowa Dystrybucja Mocy ogłasza od godz. 6.00 30 bm., aż do odwołania, 12 stopień zasilania jako ciągły. W przypadku dalszego obniżania się zapasów węgla w elektrowniach PDM będzie wprowadzała dalsze ograniczenia poboru prądu. Resort energetyki wzywa wszystkich odbiorców energii elektrycznej do ścisłego przestrzegania wprowadzanych ograniczeń, co umożliwi zmniejszenie zużycia węgla. PDM zwraca się też o maksymalną oszczędność prądu, szczególnie w przedsiębiorstwach, biurach, sklepach, magazynach i innych lokalach niemieszkalnych.

Komunikat Ministerstwa Łączności

W związku z licznymi artykułami, które ostatnio ukazały się w prasie centralnej i lokalnej oraz telefonicznymi interwencjami w sprawie znaczących opóźnień w opracowaniu zagranicznych paczek pocztowych Ministerstwo Łączności czuje się w obowiązku poinformować społeczeństwo o podejmowanych nieustannie przedsięwzięciach organizacyjnych mających na celu przezwyciężenie zaistniałej sytuacji.

Należy zaznaczyć, że ilość paczek, jakie w okresie ostatnich kilku miesięcy nadeszły z zagranicy do Polski była dwukrotnie wyższa od ilości paczek otrzymywanych w analogicznym okresie lat ubiegłych.

Przy znanych brakach kadrowych, trudnościach lokalowych i transportowych wzrost tego rodzaju z koniecznością doprowadzić do określonych opóźnień, mimo iż resort łączności w tym właśnie okresie uruchomił wszystkie możliwe rezerwy ludzkie i organizacyjne.

Wobec utrzymującego się nadal wysokiego tempa napływu do Polski paczek zagranicznych, głównie zawierających żywność, Ministerstwo Łączności w porozumieniu z zainteresowanymi władzami podjęło szereg decyzji, które już w chwili obecnej przyniosą pozytywne skutki.

Uproszczono ulega odprawy pocztowo-celna paczek żywnościowych, zmobilizowano załogi pracownicze oraz zorganizowano dodatkowe kursy samochodowe i kolejowe, umożliwiające przetranszować ciężarów przewozu na kilkanaście okręgowych urzędów przewozu pocztowy.

Wszystko wskazuje na to, że znaczne ilości zmagazynowanych paczek oczekujących na opracowanie w urzędach wymiany i doręczenie ulegą będą widocznemu zmniejszeniu.

Ministerstwo Łączności pragnie przeprosić PT. klientów za przykre dla nich i ich rodzin opóźnienia w otrzymywaniu paczek zagranicznych i apeluje o zrozumienie dla zaistniałej, wyjątkowej sytuacji.

W kraju trwają strajki i akcje protestacyjne

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pracy woj. bielskiego. Strajkowały m. in. załogi „Befam”, FSM w Bielsku-Białej, „Celm” w Ciesinie i „Chelmka”. Służby i zakłady, od których zależy zaopatrzenie regionu w żywność, wodę, gaz i energię, zobowiązano do pracy. Dotkliwie jednak dała się we znaki mieszkaniom Podbeskidzia spierałkowa komunikacja miejska i międzymiastowa.

Sieradz

Załogi 14 zakładów przemysłowych Zduńskiej Woli oraz 2 zakładów w Łasku (woj. sieradzki) przerwały pracę w godzinach 9-12. Wśród strajkujących znalazła się blisko 4-tysięczna załoga ZPB „Zwoltex” w Zduńskiej Woli. W czasie strajku w Fabryce Mebli w Łasku zorganizowano masówkę, na której uchwalono rezolucję domagającą się jak najszybszego podjęcia rozmowy między rządem a „Solidarnością”.

Na nic ofiarność ludzi, jeśli brak części zamiennych

INFORMACJA WŁASNA

Specjaliści od pogody, a także prognozy ludowe zapowiadają wiosnę wlosną. Nie więc dziwnego, że ludzie odpowiedzialni za sprzęt do wiosennej akcji są bardzo zaniepokojeni niskim wskaźnikiem gotowości maszyn mających wyjechać w pole. Ale na nie zda się troska, jeśli przemysł nie dostarczy potrzebnych części zamiennych i pod warunkiem, że elementy te dostarczane przez fabryki będą dobrej jakości. Tak jednak nie jest. Na 6.500 wałów (te korbowe) do ciągników, które otrzymały w drugim półroczu ubr. POM-y w całym kraju, tylko 28 proc. nadawało się do eksploatacji. POM w Tarnowie np.

mał otrzymać 200 wyremontowanych silników do traktorów ze Zdzarów k/Łodzi, a nie otrzymał ani jednego. Jak można mówić o sprawności ciągników, jeśli zakłady „Ursus” patrzy, aby ciągnik tylko wyjechał za bramę, a to że ma usterek... Macie gwarancję, to remontujcie — mówi.

Sprawa nie jest bagatelna, bo do naprawy przeznaczonych jest w Krakowskim, Nowosądeckim i Tarnowskim m. in. 1.250 ciągników, 280 samochodów, 200 lawodowców, 700 opryskiwaczy (te korbowe) do ciągników, które otrzymały w drugim półroczu ubr. POM-y w całym kraju, tylko 28 proc. nadawało się do eksploatacji. POM w Tarnowie np.

mał otrzymać 200 wyremontowanych silników do traktorów ze Zdzarów k/Łodzi, a nie otrzymał ani jednego. Jak można mówić o sprawności ciągników, jeśli zakłady „Ursus” patrzy, aby ciągnik tylko wyjechał za bramę, a to że ma usterek... Macie gwarancję, to remontujcie — mówi.

Sprawa nie jest bagatelna, bo do naprawy przeznaczonych jest w Krakowskim, Nowosądeckim i Tarnowskim m. in. 1.250 ciągników, 280 samochodów, 200 lawodowców, 700 opryskiwaczy (te korbowe) do ciągników, które otrzymały w drugim półroczu ubr. POM-y w całym kraju, tylko 28 proc. nadawało się do eksploatacji. POM w Tarnowie np.

mał otrzymać 200 wyremontowanych silników do traktorów ze Zdzarów k/Łodzi, a nie otrzymał ani jednego. Jak można mówić o sprawności ciągników, jeśli zakłady „Ursus” patrzy, aby ciągnik tylko wyjechał za bramę, a to że ma usterek... Macie gwarancję, to remontujcie — mówi.

Sprawa nie jest bagatelna, bo do naprawy przeznaczonych jest w Krakowskim, Nowosądeckim i Tarnowskim m. in. 1.250 ciągników, 280 samochodów, 200 lawodowców, 700 opryskiwaczy (te korbowe) do ciągników, które otrzymały w drugim półroczu ubr. POM-y w całym kraju, tylko 28 proc. nadawało się do eksploatacji. POM w Tarnowie np.

mał otrzymać 200 wyremontowanych silników do traktorów ze Zdzarów k/Łodzi, a nie otrzymał ani jednego. Jak można mówić o sprawności ciągników, jeśli zakłady „Ursus” patrzy, aby ciągnik tylko wyjechał za bramę, a to że ma usterek... Macie gwarancję, to remontujcie — mówi.

Sprawa nie jest bagatelna, bo do naprawy przeznaczonych jest w Krakowskim, Nowosądeckim i Tarnowskim m. in. 1.250 ciągników, 280 samochodów, 200 lawodowców, 700 opryskiwaczy (te korbowe) do ciągników, które otrzymały w drugim półroczu ubr. POM-y w całym kraju, tylko 28 proc. nadawało się do eksploatacji. POM w Tarnowie np.

mał otrzymać 200 wyremontowanych silników do traktorów ze Zdzarów k/Łodzi, a nie otrzymał ani jednego. Jak można mówić o sprawności ciągników, jeśli zakłady „Ursus” patrzy, aby ciągnik tylko wyjechał za bramę, a to że ma usterek... Macie gwarancję, to remontujcie — mówi.

Sprawa nie jest bagatelna, bo do naprawy przeznaczonych jest w Krakowskim, Nowosądeckim i Tarnowskim m. in. 1.250 ciągników, 280 samochodów, 200 lawodowców, 700 opryskiwaczy (te korbowe) do ciągników, które otrzymały w drugim półroczu ubr. POM-y w całym kraju, tylko 28 proc. nadawało się do eksploatacji. POM w Tarnowie np.

mał otrzymać 200 wyremontowanych silników do traktorów ze Zdzarów k/Łodzi, a nie otrzymał ani jednego. Jak można mówić o sprawności ciągników, jeśli zakłady „Ursus” patrzy, aby ciągnik tylko wyjechał za bramę, a to że ma usterek... Macie gwarancję, to remontujcie — mówi.

Sprawa nie jest bagatelna, bo do naprawy przeznaczonych jest w Krakowskim, Nowosądeckim i Tarnowskim m. in. 1.250 ciągników, 280 samochodów, 200 lawodowców, 700 opryskiwaczy (te korbowe) do ciągników, które otrzymały w drugim półroczu ubr. POM-y w całym kraju, tylko 28 proc. nadawało się do eksploatacji. POM w Tarnowie np.

mał otrzymać 200 wyremontowanych silników do traktorów ze Zdzarów k/Łodzi, a nie otrzymał ani jednego. Jak można mówić o sprawności ciągników, jeśli zakłady „Ursus” patrzy, aby ciągnik tylko wyjechał za bramę, a to że ma usterek... Macie gwarancję, to remontujcie — mówi.

Sprawa nie jest bagatelna, bo do naprawy przeznaczonych jest w Krakowskim, Nowosądeckim i Tarnowskim m. in. 1.250 ciągników, 280 samochodów, 200 lawodowców, 700 opryskiwaczy (te korbowe) do ciągników, które otrzymały w drugim półroczu ubr. POM-y w całym kraju, tylko 28 proc. nadawało się do eksploatacji. POM w Tarnowie np.

mał otrzymać 200 wyremontowanych silników do traktorów

OD ŚRODY DO ŚRODY

MYŚLI TYGODNIA

21-28 I 1981 r.

● Każdy zdaje sobie sprawę z tego, że bez odnowy w partii nie będzie odnowy w ogóle, a jeśli będzie — to z pewnością trudno będzie nazwać ten proces „odnową socjalistyczną”.

Piotr Moszyński
POLITYKA

● Biurokratycznie pojmowana kierownicza rola komitetu zakładowego partii w przedsiębiorstwie daje początek zjawisku, powtarzającemu się następ-

nie na wszystkich szczeblach organizacji zarządzania gospodarką narodową, od przedsiębiorstwa aż do rządu.

Szymon Jakubowicz
POLITYKA

● Sprawa, z którą nie wolno czekać, to weryfikacja kadr i postawienie właściwych ludzi na właściwym miejscu. Od góry do dołu, przy czym trzeba zacząć od góry przestrzegając zasady, że im wyższy szcze-

bel tym ostrzejsze muszą być kryteria.

Stanisław Albinowski
KULTURA

● Niestety, wiadomo, że już dzisiaj, proces kształcenia jakościowo nowego modelu silnej władzy, która opiera swój autorytet nie na zafiancowaniu lecz na zaufaniu, będzie trudny i chyba nie wolny od zakrętów.

Jacek Maziarowski
KULTURA

Nr 4 (410)

oraz nie obiecywać przypadkiem społeczeństwu zbyt wiele, lecz mówić mu prawdę, prawdę wynikającą z obiektywnych reguł życia gospodarczego i społecznego.

Za dużo dyskusji — też niezdrowo

Przedstawione zostały na początku stycznia br. założenia nowego systemu funkcjonowania naszego życia gospodarczego. Reforma gospodarcza jest i będzie jednym z najważniejszych elementów procesu odnowy. Powodzenie reformy, rzecz oczywista, zależy będzie nie tylko od jej wewnętrznej struktury, lecz także od czynników zewnętrznych. Istotnie i równolegle musi się zmieniać system funkcjonowania państwa a nawet, w pewnym stopniu, system moralności społeczeństwa — w szerokim rozumieniu tego terminu. Oczywiście, wszystkie te zmiany muszą się odbywać w ramach socjalistycznych zasad ustrojowych. Wiele ludzi obawia się, czy proponowane reformy nie wypchną naszego kraju poza granice socjalizmu. Obawy takie można oczywiście żywić, ale mają one chyba małe szanse urzeczywistnienia się. Odwrótnie, idzie przecież o to by ścisnąć kraj z mielizn socjalizmu na jego głębsze wody i żeglować zgodnie z elementarnymi prawami tego ustroju, zgodnie z duchem postępu społecznego.

Mamy ogólny projekt reformy — a więc pierwsza faza prac jest już za nami. Rozpoczął się drugi etap przygotowań do jej wdrożenia — etap publicznej dyskusji nad projektem reformy. Będzie ona na pewno żywa, ale czy owocna, czy wniesie jeszcze coś nowego do ogólnego kształtu reformy? Nie oczekiwałbym już po niej zbyt wiele chociażby z tego

to nie

względem, że większość specjalistów, naukowców i praktyków, którzy mieli coś do zaproponowania, w ten czy inny sposób wypowiedziała się publicznie o kształcie reformy. Rozważania nad reformą toczą się przecież i to na szeroka skalę już od czterech miesięcy a nieoficjalnie od połowy lat pięćdziesiątych. Nie ograniczając w sposób sztuczny wstępnej fazy dyskusji, bo tego nigdy czynić nie wolno, bardziej sensownym wydaje mi się jednak skoncentrowanie wysiłków na propagowaniu idei i założeń projektu reformy wśród załóg pracowniczych czyli wdrażaniu go w umysły jak najszerszych rzesz społeczeństwa i uzyskanie społecznej aprobaty na rozpoczęcie jego realizacji.

Etap trzeci prac nad projektem reformy, najistotniejszy a zarazem najtrudniejszy, to „tłumaczenie” (przekładanie) w rządzie, resortach, przedsiębiorstwach, poszczególnych punktach projektu na konkretne struktury gospodarcze, systemy i mechanizmy funkcjonowania, te, które będą później obowiązywać na co dzień. One właśnie przesadzą o powodzeniu reformy. Ten etap prac winien więc być zakończony opracowaniem szczegółowych, branżowych i zakładowych programów, scenariuszy realizacji reformy.

Zle bądź nawet nieprzeżyte „przetłumaczenie” idei i założeń projektu reformy może ją „wyłożyć” już na samym początku. W trakcie trzeciego etapu ujawnia się nowe tendencje, w tym wiele przeciwnych reformie, które nie wyrażają jeszcze w całej okazałości w pierwszej ani w drugiej fazie prac nad reformą. Nawet wielu i autentycznie zwolennicy

reformy mogą w praktyce okazać się jej przeciwnikami i hamować prace a nawet je uniemożliwiać. Proponowana reforma, jej zakres oraz szybki termin są bez wątpienia swoistą rewolucją gospodarczą, do której większość naszych kadr, pomimo nawet wewnętrznego przekonania, nie jest przygotowana. Przewstawienie się tych ludzi na zupełnie nowe zasady postępowania będzie procesem bardzo trudnym i długotrwałym. Niektóre formuły życia gospodarczego weszły bowiem ludziom tak głęboko w krew, że stały się niemal odruchami bezwarunkowymi.

Nie ukrywajmy, że przeciwko reformie będzie również i to wcale liczna grupa ludzi, dla których reforma staje się zagrożeniem swoich, osobistych pozojczy i oni też będą ją mniej lub bardziej skrycie bojkotować i sabotować. Jest to tym groźniejsze, że liczba tych ludzi będzie się zwiększać wraz ze szczeblem zarządzania gospodarką i państwem — im wyżej tym większa liczba wrogów. Większość dotychczasowych dyskusyj wyraźnie i otwarcie wskazywała na potrzebę ograniczenia rozmiarów i kompetencji średnich i wyższych szczebli zarządzania jak zjednoczenia, centralizacji czy resorty. Uznaje się to powszechnie za jeden z głównych warunków powodzenia reformy. Nie bardzo więc rozumiem dlaczego nie zostało to w projekcie reformy sformułowane w sposób wyraźny, jednoznaczny? Czyżby był to już efekt działania opozycyjnych reformy, tj. dość wpływowego w Komisji ds. reformy gospodarczej zjednoczonego lobby centralnej administracji gospodarczej i państwowej.

Konkludując — ten właśnie pakiet socjo-psychologicznych uwarunkowań będzie, wbrew pozorom, główną przeszkodą we wprowadzaniu i udanej adaptacji reformy. Godzi się przypomnieć, że te czyniki sprawiły w głównej mierze, że dotychczas upadły bądź nie zostały doprowadzone do końca wszystkie niemal poważniejsze projekty zmian zasad funkcjonowania naszej gospodarki a szczególnie propozycje z lat 1956—57 oraz z lat 1972—73.

Przystępując do ogólnospołecznej debaty nad projektem reformy baczmy by dyskusje miały już charakter mniej spekulacyjny a bardziej konkretno-adaptacyjny, by mniej ich było w prasie a więcej w biurach i halach produkcyjnych. Nie bez kozery będzie wspomnieć, że nadmiar rozważań o reformie i jej elementach w środkach masowego przekazu może przynieść efekt odwrotny od zamierzonego, tzn. zmniejszy społeczeństwo, może zniechęcić czytelnika i słuchacza na te problemy i nawet doprowadzić do zaniechania przez społeczeństwo kontroli nad reformą i nie tylko nad nią, ale całym procesem odnowy. Wystąpić może bowiem tzw. zmęczenie demokracją, tym bardziej, że demokracja podana została dość nagle i w zbyt dużej dawce. To też jest metoda na „załatwienie” odnowy. Przykładem takich zjawisk było już wiele, nie powtarzmy zatem błędów.

dr CZESŁAW BYWALEC
AKADEMIA EKONOMICZNA

Zabite deskami



— Kiedyśmy z żoną przyszli do tej szkoły myśleliśmy — jak to będzie pięknie krzewić kulturę wśród dzieci wiejskich, zahakanych i biednych. Wkrótce jednak okazało się, że to nie takie proste. Dzieci były potrzebne do pracy przy gospodarstwie, a rodzice, choć uważali nas nauczycieli, za wyrocznie w wielu sprawach nie sądzili, by posyłanie dzieci do szkoły było koniecznością.

Zoniowie przyszli do szkoły w Siekierczynie w 1951 r. Wybrali Siekierczynę, bo tylko tu był prawdziwy budynek szkolny. Z dzurawym dachem, z klepskim zamiast podłogi, ale był. Siekierczyna miała być dla nich etapem przejściowym, miejscem pracy „na razie”. Wtedy jeszcze, gdy kolejno angażowali się w inicjatywy mieszkańców wsi, gdy stawiali się inicjatorami akcji społecznych, wtedy więc nie mieli jeszcze pojęcia, że zostaną tu na zawsze.

Szkola, do której się „wprowadzili” liczyła już w 1951 r. 47 lat. Rodzina Zoniów — Stanisław wraz z żoną Heleną oraz siedmiorgo dzieci — zajęła dwupokojowe mieszkanie na piętrze, Parter przeznaczony był dla 150 uczniów. W szkole jednak rzadkie, kiedy był komplet. W Kronice szkoły, pod datą 1951 rok, przeczytać można: „Większość rodziców posyła dzieci do szkoły tylko dlatego, żeby nie płacić kary. Dzieci są przemęczone pracą w polu i domu”.

— To było okropne. Przychodzili do szkoły, kiedy w domu nie było już roboty. Usypiali w ławkach — opowiada dyrektor. — Chude, niedożywione, litość brała patrzeć. Pierwszoklasiści ważyli często po 16 kg, a norma wagowa wyraźnie określała: przyjmować od 26 kg.

4 nauczycieli zajmowało się kształceniem 150 dzieci i praktycznie wszystkich pozostałych mieszkańców Siekierczyny. To był przecież okres wielkich akcji oświatowych walki z analfabetyzmem, a we wsi 99% mieszkańców nie umiało pisać ani czytać. Tym, którzy coś tam dukali z gazet podsuwało się odpowiednią lekturę. To się nazywało akcją czytelnictwa programowego — wyjaśnia p. Helena — w gruncie rzeczy podsuwało się najmniej opornym książkę o takiej tematyce, którą mogła ich zainteresować. Tak wyrobiliśmy sobie... dwóch statych czytelników. To był dziadek Król, który czytał wszystko, co dotyczyło Napoleona, w tym i powaźne dzieła historyczne i jeden z gospodarzy, który z kolei interesował się postacią Stalina.

— To był geniusz — mawiał — on potrafił zorganizować koolię przeciwko Niemcom. Podczas gdy gospodarz fanatycznie zbierał informacje dotyczące Stalina, dzieci szkolne wydłubały oczy z jego portretu.

Nauczyciel sięga po kronikę. Stary, poślikany zeszyt z szerokimi liniami zaipisany jest do ostatnich stronicy. Różne charaktery pisma, coraz to nowe nazwiska. Nauczyciele zmieniali się jak w kalejdoskopie, każdy z nich jednak odnotował na tych kartach swoje uwagi, zapisał spostrzeżenia. Szkoła, choć uważana przez chłopów za dopust boży, trwała, była centralnym punktem wsi. Wokół niej skupiało się ży-

cie publiczne, zastępowała wszelkie instytucje cywilizowanego świata. Tu odbywały się zebrania i narady, tu organizowano zabawy, obchodzono okolicznościowe święta. Tu także podejmowano ważne decyzje odnośnie dalszych losów Siekierczyny.

W 1956 r. na jednym z takich zebrań po burzliwej dyskusji ustalono, że wieś trzeba zelektryfikować. Co to za problem — mówili — przecież jak każdy z nas przygotowuje po kilka słupów pod budowę linii, to już wszystko pójdzie gładko. „Niech będzie po trzy” — zgodziła się starszyna.

No i zaczęło się. Własnymi furkami jeździło do lasu, wycinali drzewa i wież — 8 km — na stację do Limanowej. Furka jechała się pół dnia. Potem słupy pociągami szły do Chełmka, gdzie nasycono je smołą. Obliczyli: jeden słup kosztował 1200 zł. Nie każdy gospodarz dostarczył więc trzy. W Siekierczynie aż piszczało od biedy. Ale jeden dał dwa, inny cztery i jakoś uzbierali potrzebną ilość. Wtedy okazało się, że najtrudniejsze dopiero przed nimi. Wieś liczyła 320 numerów i podłączenie do nich prądu kosztowało miało, według ich szacunków, 600 tys. zł. Tak było w 1956 r. Potem ceny poszły w górę, bo to przygotowywanie słupów trwało 4 lata, i zanim się opamiętali kosztorys urosł do 6 mln zł. Wydawało się im to nieprawdopodobne, ale co mieli robić — tak wycenili fachowcy.

— Nie ma szans koleczy — powiedział wtedy Zon, gdy spotkali się on, sołtys i najbogatszy gospodarz wsi na wspólnej naradzie — nikt nam nie da tyle pieniędzy. Nawet nas na mapie nie ma...

Radzili długo w noc. Uradzili: pojadą do ministra Jagielskiego. Gdyby się mocno opierał gospodarz powie, jak dzielnie walczyli w czasie okupacji, jak szarpali wroga, sołtys doda — że lud grania się do życia cywilizowanego, że chce rozwijać hodowlę a bez prądu nie da rady, a nauczyciel w brutalnych słowach opisał teraźniejszość siekierczyńskiej młodzieży. To powinno wystarczyć. Pojechali.

— Ja bym za to kilka wsi oświecił — krzyczał minister. — Czy wyście rozumiecie, tyle pieniędzy! Daję 5 mln, ani grosza więcej.

Prosto z Warszawy pojechali więc do Krakowa, gdzie robiono kosztorys. — Co wyście, poszaleli? — mówili do projektantów — za te pieniądze można by kilka wsi zelektryfikować!

Nowy kosztorys opiewał już tylko na 4,5 mln zł.

Do wsi zjechało się wojsko i brygada elektryków. Żeby się zbytnio nie rozpraszali i nie uciekali od roboty do miasta wieś podjęła decyzję: będziemy ich karmić. Była to decyzja heroiczna, bowiem niedługo we wsi sam nie miał czego do garnka włożyć. Gospodarze nie mieli talerzy, nie mieli łyżek i widelców, toteż zdarzało się, że robotnicy pukający do drzwi kolejnych chałup nie znajdowali gościny. Ludzie wstydzieli się swojej nędzy a wiedzieli, że i tak szkoła i plebania przegarną w efekcie głodnych.

W 1961 r., późnego jesienno-wieczora ludzie zebrali się w szkole. Za

chwilę miał nastąpić uroczysty moment: po raz pierwszy w Siekierczynie miało zabłysnąć prawdziwe światło. Do naciśnięcia przełącznika wyznaczył dyrektora Zonia. Naciśnął i stała się jasność.

Gorzałka polala się szeroką strugą. Takie święto trzeba było godnie uczcić!

— Kochani moi — gdzieś pod koniec imprezy zaproponował Zon — zróbmy pogrzeb staremu. Zbierzmy tu nasze lampy naftowe i won z nimi...

Zrobili spory stos i systematycznie, jedną po drugiej, rozbili wszystkie lampy. A potem poszli do domów.

Wtedy zdarzyło się to: w całej wsi zgasiło światło. Po prostu: wszyscy wyciążyli co kto miał i instalacja nie wytrzymała. Ale oni o tym nie wiedzieli. Tym razem zbiegli się na plebanie. — To zle do nas przyszło, a ostrzegaliśmy że z tej ściany z górzkiem musowo wyjdzie zle — lamentowali. Na szczęście światło znów zabłysło i tylko dzięki temu nie doszło do samosądu na nauczyciela.

Szybko przyzwyczaili się do dobrodziejstwa, jakim był prad. Bogactwo kupowali radia, lodówki, pralki. O pralki przede wszystkim, bo służyły także do ubijania masła. Telewizory nie cieszyły się popularnością. Drogie były i nieznoszalne. Pierwsi we wsi kupili telewizory kłszdż i nauczyciel. Jechali z miasta na furce i każdy ścisł swój ekranik.

— Kłszdż jaki ma? — dopytywał nauczyciel. — A, to taki sam jak mój, tylko niemiecki.

— Tak synu, niemiecki — konwersował kłszdż — i to kupiony za gotówkę.

Pierwszy był program baletowy. W pokoju Zoniów ciemno było od papierosowego dymu. Zeszli się ludzie z całej wsi. Kobiety na krzesłach w pierwszych rzędach, dalej mężczyźni. Stara Zajacowa nerwowo poprawiała chustkę, chowała wynykające się włosy — Boże, co ta pani sobie o mnie pomyśli, ja taka jestem zaniedbana — mówiła o spikerce, na której „dzień dobry państwu”, odpowiadano chórem dzień dobry. Gdy tancerki w krótkich, sztywnych spódnicach zaczęły swoje piruety dziadek Król nie zdzierzył. Zerwał się z miejsca i wlał pod telewizor. Weł ten stół — krzyczał do Zonia — ja muszę zobaczyć co one mają pod spódnicą. Oglądał do końca programu. I tak dzień w dzień.

We wsi panowały dobre stosunki. Wiadomo było: najważniejsze osoby we wsi to kłszdż i nauczyciel. Poza tym sołtys i najbogatszy gospodarz. Ludzie zgodzili się na taki podział i raz tylko pożałowali, że w tej czwórce jest nauczyciel. To było wtedy, kiedy postanowiono wybudować w Siekierczynie kościół. Najbardziej odpowiadał temu celowi teren należący do szkoły. — Nie zgadzam się — powiedział Zon — to mój prywatny folwark, nie mogę państwową ziemią rozporządzać jak własną.

Weale go nie słuchali. Od razu zdecydowali: niedowiarek, diabeł. Zaraz

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

zaczarowana różdżka

Pierwsze, poważniejsze perturbacje wystąpiły w niespełna dwa lata od czasu jej wprowadzenia tj. w latach 1970—72. Kiedy to z uwagi na niepożądane efekty odstąpiono od niektórych, zaplanowanych przedsięwzięć. Fakt ówczesnego kryzysu węgierskiej reformy miał nawet pewien wpływ na przygotowywane u nas projekty zmian funkcjonowania gospodarki. Kolejne trudności przeżywa reforma w latach 1974—77, a u podstaw ich tkwił światowy kryzys ekonomiczny, którego nowe struktury węgierskiej gospodarki nie wytrzymały. I znów krok do tyłu polegający m. in. na ponownym zwiększeniu ingerencji państwa w gospodarkę, od których to zasad Węgry starali się odejść. Ingerencja ta polegała jednak nie na mnożeniu dyrektywnych wskaźników lecz systemie dofinansowywania niektórych przedsiębiorstw, co jednak zakłóciło funkcjonowanie nowych mechanizmów.

Na szczęście trudności te nie załamały Węgrów, generalne zasady i kierunki reformy zostały jednak uratowane. W ostatnich trzech latach tj. od 1978 roku zintensyfikowano prace nad doskonaleniem reformy. Niemniej efekty nie mogą być satysfakcjonujące, reforma nie przyniosła jeszcze, pomimo upływu 13 lat, istotnej poprawy poziomu życia ludności. Pod względem dynamiki płac realnych w latach 1970—78 Węgry lokują się w trzeciej dziesiątce państw Europy a w latach 1978—80 nastąpił nawet, jak wskazują wstępne szacunki, spadek przeciętnej płacy realnej o ok. 4 proc., a więc większy niż w Polsce. Ponadto na lata 1981—85 nie zakłada się prawie w ogóle wzrostu płac realnych. Dynamicznie rosły natomiast ceny artykułów konsumpcyjnych. Nie dysponujemy jeszcze danymi za całe dziesięciolecie, ale w latach 1970—78 ceny detaliczne towarów konsumpcyjnych, jak wskazują roczniki statystyki międzynarodowej, wzrosły na Węgrzech o 33 proc. i spośród krajów socjalistycznych były niższe tylko od Polski (34 proc.), przy czym w pozostałych krajach w tym czasie ceny podniosły się nieznacznie, bo od 1—5 proc. (ZSR, Rumunia, Czechosłowacja, Bułgaria) bądź nawet obniżyły się jak to miało miejsce w przypadku NRD (o 2 proc.). Do wskaźników tych dodać trzeba znaczną podwyżkę cen na Węgrzech przeprowadzoną w 1970 roku oraz istniejące podwyżki, szczególnie cen usług, ze stycznia 1981 r.

Widoczne fakty i liczby przytaczam nie po to, by węgierską reformę dyskredytować. Jest ona bez wątpienia sensowna oraz słuszną i w przyszłości przyniesie na pewno pożyteczne efekty. Piszę to natomiast po to, by uzmysłowić, że proces reformowania gospodarki jest procesem długim i trudnym, że samo opracowanie zasad reformy to nie wszystko, to dopiero początek zmudnej, koronkowej i długotrwałej pracy wszystkich ogniw życia gospodarczego. Społeczne efekty reformy tj. istotniejsza i powszechnie odczuwalna poprawa poziomu życia, naszego społeczeństwa nie jest więc sprawą bliską, nie sadzę by nastąpiło to, nawet przy sprzyjających okolicznościach, w rozpozniającej się dekadzie. Trzeba sobie z tego zdawać sprawę i nie oczekiwać

reformy mogą w praktyce okazać się jej przeciwnikami i hamować prace a nawet je uniemożliwiać. Proponowana reforma, jej zakres oraz szybki termin są bez wątpienia swoistą rewolucją gospodarczą, do której większość naszych kadr, pomimo nawet wewnętrznego przekonania, nie jest przygotowana. Przewstawienie się tych ludzi na zupełnie nowe zasady postępowania będzie procesem bardzo trudnym i długotrwałym. Niektóre formuły życia gospodarczego weszły bowiem ludziom tak głęboko w krew, że stały się niemal odruchami bezwarunkowymi.

Nie ukrywajmy, że przeciwko reformie będzie również i to wcale liczna grupa ludzi, dla których reforma staje się zagrożeniem swoich, osobistych pozojczy i oni też będą ją mniej lub bardziej skrycie bojkotować i sabotować. Jest to tym groźniejsze, że liczba tych ludzi będzie się zwiększać wraz ze szczeblem zarządzania gospodarką i państwem — im wyżej tym większa liczba wrogów. Większość dotychczasowych dyskusyj wyraźnie i otwarcie wskazywała na potrzebę ograniczenia rozmiarów i kompetencji średnich i wyższych szczebli zarządzania jak zjednoczenia, centralizacji czy resorty. Uznaje się to powszechnie za jeden z głównych warunków powodzenia reformy. Nie bardzo więc rozumiem dlaczego nie zostało to w projekcie reformy sformułowane w sposób wyraźny, jednoznaczny? Czyżby był to już efekt działania opozycyjnych reformy, tj. dość wpływowego w Komisji ds. reformy gospodarczej zjednoczonego lobby centralnej administracji gospodarczej i państwowej.

Konkludując — ten właśnie pakiet socjo-psychologicznych uwarunkowań będzie, wbrew pozorom, główną przeszkodą we wprowadzaniu i udanej adaptacji reformy. Godzi się przypomnieć, że te czyniki sprawiły w głównej mierze, że dotychczas upadły bądź nie zostały doprowadzone do końca wszystkie niemal poważniejsze projekty zmian zasad funkcjonowania naszej gospodarki a szczególnie propozycje z lat 1956—57 oraz z lat 1972—73.

Przystępując do ogólnospołecznej debaty nad projektem reformy baczmy by dyskusje miały już charakter mniej spekulacyjny a bardziej konkretno-adaptacyjny, by mniej ich było w prasie a więcej w biurach i halach produkcyjnych. Nie bez kozery będzie wspomnieć, że nadmiar rozważań o reformie i jej elementach w środkach masowego przekazu może przynieść efekt odwrotny od zamierzonego, tzn. zmniejszy społeczeństwo, może zniechęcić czytelnika i słuchacza na te problemy i nawet doprowadzić do zaniechania przez społeczeństwo kontroli nad reformą i nie tylko nad nią, ale całym procesem odnowy. Wystąpić może bowiem tzw. zmęczenie demokracją, tym bardziej, że demokracja podana została dość nagle i w zbyt dużej dawce. To też jest metoda na „załatwienie” odnowy. Przykładem takich zjawisk było już wiele, nie powtarzmy zatem błędów.

dr CZESŁAW BYWALEC
AKADEMIA EKONOMICZNA

Dokąd zmierza oświata

Na edukację narodową pieniądze nie może zabraknąć

Kiedy z końcem ub. r. w wystąpieniu telewizyjnym minister oświaty i wychowania Krzysztof Kruszewski arbitralnie oświadczył, że wycofujemy się z reformy oświatowej, zaniepokoiłem się. Wprawdzie już od 5 lat resort oświaty prezentował nam kolejne koncepcje coraz mniej mające wspólnego z uchwałą Sejmu z 13 października 1973 r. W sprawie reformy edukacji narodowej, wprawdzie ostatnia propozycja ministerialna z września 1980 r. była usankcjonowaniem stanu istniejącego i jedynie zmianą sztytułu na szkolach; wprawdzie — wreszcie — to co zrobiono z polską oświatą nie pozwala na przeprowadzenie jakiegokolwiek reformy strukturalnej bowiem polska szkoła nie jest do niej przygotowana pod żadnym względem — jednak ministerstwo było jedynie wykonawcą sejmowej uchwały i nie mogło samodzielnie tej uchwały uchylać. W kwestii tej władny jest podjąć decyzję jedynie Sejm.

Zaniepokojonych było więcej, toteż na ostatnim posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania minister

Kruszewski musiał tłumaczyć się, iż użył niefortunnego sformułowania i oczywiście resort jedynie proponuje, by nie realizować reformy opartej na 10-letniej szkole średniej. Z kolei Sejmowa Komisja — uznając, iż z czterech głównych warunków urzędowego oświaty reformy: 1) przygotowanie dobrych programów, podręczników i pomocy naukowych; 2) zapewnienie dobrze przygotowanych nauczycieli; 3) objęcie pełną opieką przedszkolną wszystkich sześciolatków, 4) zapewnienie warunków materialnych oświaty, spełniono tylko warunki 2 i 3 częściowo 3 — stwierdziła również, że nie należy obecnie kontynuować reformy.

Jednocześnie Komisja postanowiła zwrócić się do Prezydium Sejmu z wnioskiem o rozpatrzenie dalszych losów oświaty na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Decyzję taką podjęto na posiedzeniu Komisji niedawno nie wiadomo kiedy jeszcze kiedy Sejm zajmie się problemem edukacji narodowej. Jest natomiast pewne, iż zanim to nastąpi musimy wszyscy, nie tylko posłowie, poznać propozycje

odpowiedzi na pytanie: co dalej z oświatą? Możliwości widzę kilka.

Pierwsza — Sejm nie uchylał swojej uchwały sprzed 8 lat a jedynie decyduje o późniejszym terminie jej realizacji.

Druga — Sejm zmodyfikuje swoją uchwałę, opowiadając się za wariantem proponowanym przez Komisję Ekspertów — 11-letniej powszechnej szkoły ogólnokształcącej.

Trzecia — Sejm uchyla uchwałę i wybierze inny wariant (jaki, trudno powiedzieć ponieważ nie ma na razie kontropropozycji) reformy edukacji.

Czwarta — Sejm uchyla swoją uchwałę i wszystko pozostanie po staremu.

Piąta — Sejm uchyla uchwałę i proponuje upowszechnianie wykształcenia średniego w ramach istniejącej struktury szkolnej.

W tym miejscu przypomnę tylko, iż uchwała Sejmu z roku 1973 mówiła o wprowadzeniu powszechnej 10-letniej szkoły średniej. Za taką też szkołą — proponując kilka wariantów rozwiązań, a opowiadając się za wariantem oświaty jedenastoletniej — w powia-

dał się Komitet Ekspertów, którego „Raport o stanie oświaty w PRL”, był podstawą dyskusji przed posiedzeniem Sejmu. O raporcie tym ministerstwo starało się konsekwentnie nie pamiętać próbując realizować własną — zupełnie różną od propozycji Komitetu — idee szkoły 10-letniej. Ale i ta koncepcja w pierwszej wersji mówiła o szkole jednolitej programowo. Później pojawiły się propozycje rozbięcia ciągu nauczania w starszych klasach na ogólnokształcące i zawodowe.

Obecnie na podstawie tego co prezentuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania można przyjąć, iż resort pragnie realizować możliwość piątą. Mówi się bowiem o konieczności zachowania szkoły ośmioletniej i takiego wrzobacenia o przedmioty ogólnokształcące programu szkół zawodowych, by w bliżej nieokreślonej przyszłości — stały się szkołami średnimi. Koncepcja ta opiera się na wyliczeniach, z których wynika, że 80 proc. absolwentów szkół podstawowej kontynuuje naukę, z tego 42,5 proc. uczęszcza do liceów

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

EWA BARAN

...wycelowo, gotówkę zbrodzie
wykorzystywują na własne
potrzeby. Zatrzymaniu wła-
mywaczy nie towarzyszy zwy-
żę ich przestępczy trud so-
wiecie się im opłacił...
(hań)

Koleżance
BARBARZE SAWINIE
składamy wyrazy najgłębszego współzucia z powodu tragicznej śmierci OJCA.
Zespół Opieki Zdrowotnej w Rabce, Rada Zakładowa ZZ PSZ, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” i współpracownicy

Tow.
STANISŁAWOWI MORKOWI
składamy wyrazy głębokiego współzucia z powodu tragicznej śmierci SYNA.
Komitet Uczelniany PZPR Akademii Medycznej i Podstawowa Organizacja Partijna Pracowników Administracji AM i PSK

Koleżde
JÓZEFOWI TŁUSZCZOWI
składamy wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci OJCA.
Dyrekcja i POP PZPR Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Nr 5 oraz koleżanki i koledzy

Koleżance
WŁADYSŁAWIE MALARZOWEJ
składamy wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci MĘŻA.
Kierownictwo Filii PHU „Jubiler” w Krakowie oraz koleżanki i koledzy

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszej nieodżałowanej Matki
ZOFII KUBISZ
oraz okazali nam wiele serca i współzucia — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.
RODZINA

„SPOŁEM” WSS ODDZIAŁ GASTRONOMII W KRAKOWIE, UL. DIETLA 64
ZATRUDNI natychmiast
na bardzo korzystnych warunkach finansowych:
◇ ZMYWACZKI
◇ SPRZĄTAJĄCE ZE STOŁU
◇ POMOCE KUCHENNE
◇ KUCHARZY
Zapewnia się wyżywienie, opiekę lekarską oraz możliwość korzystania z szeroko rozwiniętej akcji socjalnej.
Informacji udziela i zgłoszenia do pracy przyjmuje Dział Spraw Osobowych — Kraków, ul. Dietla 64, II piętro, pokój nr 14, tel. 130-23.

Prowadzenie Zajazdu w Ojcowie
powierzy na warunkach umowy agencyjnej „Spolem” WSS Oddział Gastronomii w Krakowie, ul. Dietla 64.
Wymagane posiadanie licencji uprawniającej do zajmowania stanowiska kierownika zakładu gastronomicznego lub spełnienie warunków do jej uzyskania.
Informacji udziela i oferty przyjmuje Dział Spraw Osobowych — Kraków, ul. Dietla 64, II piętro, pokój nr 14, tel. 130-23.

Krakowskie Zakłady Przemysłu Nieorganicznego „Bonarka” w Krakowie, ul. Puskarska 9, OGŁASZA
KONKURS na stanowisko głównego KSIĘGOWEGO
Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i praktyka.
Oferty, z załączeniem kwestionariusza osobowego i dokumentów kwalifikacyjnych, należy składać do dnia 5 lutego 1981 r.
Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 619-40 wew. 124. K-209

ZARZĄD DRÓG I MOSTÓW W TARNOWIE, UL. NARUTOWICZA 37,
przyjmie do pracy
4 pracowników niewykwalifikowanych
DO PRAC ASFALTOWO-DROGOWYCH.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników budownictwa K-202

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 stycznia 1981 r. zmarł tragicznie, w wieku 59 lat
Jan GUGUŁA
długoletni pracownik Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal-1” w Krakowie, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużony dla Budownictwa”, Srebrną Odznaką „Zasłużony dla Ziemi Krakowskiej”, Odznaką Budowniczego Huty Im. Lenina.
W Zmarłym utraciliśmy wzorowego i sumiennego pracownika, dobrego kolegę.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współzucia.
DYREKCJA, NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
RADA ZAKŁADOWA ZW. BRANŻ.
KOLEŻANKI I KOLEDZY

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 stycznia 1981 r. zmarł nagle
mgr Henryk TOKARSKI
główny specjalista ds. planowania i bilansowania robót, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami resortowymi i regionalnymi.
W Zmarłym utraciliśmy wzorowego i cenionego pracownika, zasłużonego dla rozwoju naszego przedsiębiorstwa oraz serdecznego kolegę i przyjaciela.
Jego Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współzucia.
DYREKCJA, KZ PZPR, MKZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
RADA ZAKŁADOWA NSZZ „CHEMIKÓW”
I ZZ ZSMP PIRPCH „NAFTOBUDOWA” KRAKÓW
ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY

KUPNO
MASZYNĘ cholewarską, lewarową, tylko w dobrym stanie — kupię. Zgłoszenia: Kraków, Czarnowiejska 48, warsztat. g-5941

NAUKA
WPISY na kursy pisanie na maszynie półroczne oraz dla studentów trzymiesięczne — przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów — Oddział w Krakowie, ul. Wrzeszewska 5/6, tel. 174-87, w godz. 9-13 i 16-19.

LEKTORÓW
JEZYKA ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO
zatrudni na warunkach umowy zlecenia
Krakowski Uniwersytet Robotniczy ZSMP, Kraków, al. Słowackiego 29, telefon 351-80.

KURSY
◆ KIEROWNIKÓW zakładów gastronomicznych
◆ KUCHNERÓW
◆ BUFETOWYCH
◆ SPRZEDAWCÓW sklepowych
organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie.
Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, telefon 639-41 do 44 w godzinach 8-17

ZAKŁAD MLECZARSKI Nr 1 „BRONOWICE” W KRAKOWIE, UL. BALICKA 100
ZATRUDNI zaraz
◆ kierowników magazynu opakowań
◆ kierownika Działu Opakowań
◆ technika ds. normowania
◆ pomocników mleczarskich
◆ wydawców magazynowych
◆ potwierdzeń rewidentów
◆ szatniarki
◆ operatora zmechanizowanego sprzętu przeładunkowego.
Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych i Planowania Zakładu tel. 714-44 w. 217 lub osobiście przy ul. Balickiej 100, pokój 14.
Dla pracowników zamiejscowych zapewnia się miejsca w kwaterach prywatnych.
Gwarantuje się wczas, kolonie, zimowiska i inne świadczenia socjalne.
Dojazd tramwajem linii 4, 8 do os. Widok, następnie jeden przystanek autobusem 126.

PRZETARGI
Dzielnicy Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół Kraków-Sródmieście ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie remontu dachów i obróbki blacharskiej w następujących obiektach:
1) II Liceum Ogólnokształcące w Krakowie, ul. Sobieskiego 9
2) Szkoła Podstawowa nr 114 w Krakowie, ul. Łąkowa 31.
Termin wykonania: koniec II kwartału 1981 roku.
Oferty należy składać w Dzielnicy Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół, Kraków-Sródmieście, ul. Dietla 90, p. 63, IV piętro, do dnia 11 lutego 1981 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 12 lutego 1981 r.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn i dodatkowego powiadomienia oferenta. K-393

„Asko Tecca” — Kalcitna Spółdzielnia Pracy, ul. Stradomska 13, 31-068 Kraków, tel. 269-00, 229-78, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci sukcesywną dostawę:
— uchwyty (do torebek) z tworzywa ABS, metalizowanych w ilości 50.000 sztuk do dnia 31 III 1981 r.
— uchwyty (do torebek) z aluminium eloksydowanych lub z drutu mosiądźowego, w ilości 70.000 sztuk, z sukcesywnymi dostawami do dnia 30 IV 1981 r.
Wzory uchwyty znajdują się do wglądu w Dziale Zaopatrzenia Spółdzielni.
Czasowa jawna przetargu odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w dniu 12 II 1981 r., o godz. 10.
Oferty prosimy składać w zalakowanych wewnętrznych kopertach K-369

Instytut Kształtowania Środowiska — Oddział w Krakowie al. Krasińskiego 11B ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód marki Fiat 125p, nr rej. KV-43-09, nr fabr. 442203, nr podwozia 378596. Cena wywoławcza wynosi 36.540 zł.
Samochód można oglądać w miejscu garażowania przy ulicy Rakowieckiej 9, we wtorek, w godz. 7.30-10.
Przetarg odbędzie się w dniu 18 lutego 1981 r., o godz. 9, w Krakowie przy al. Krasińskiego 11B, IV p.
W przetargu mogą brać udział osoby, które najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacą w kasie Instytutu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej samochodu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-389

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 1981 roku zmarł tragicznie, w wieku 50 lat
JAN JAGLARZ
długoletni, wzorowy i oddany pracownik naszych Zakładów, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Zasłużonego Pracownika naszych Zakładów i najlepszy Kolega.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współzucia.
Pogrzeb odbędzie się w środę 28 stycznia, o godz. 13, na cmentarzu w Prokocimiu.
DYREKCJA, KZ PZPR, KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”, RADA ZAKŁADOWA NSZZ METALOWCÓW, ZZ ZSMP i ZAŁOGA ZAKŁADÓW BUDOWY MASZYN i APARATURY im. ST. SZADKOWSKIEGO W KRAKOWIE

Dnia 24 stycznia 1981 r. zmarła w Warszawie
Helena WIELOWIEYSKA
literat
redaktor Polskiego Radia, członek PEN-clubu, człowiek dobry i prawy.
Pogrzeb odbędzie się w piątek 30 stycznia na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.
Wyprowadzenie Zmarłej nastąpi z domu przedpogrzebowego o godz. 14.
Pogrzeżeni w głębokim smutku
RODZINA I PRZYJACIELE

KURSY
KWALENTRACJONNE (przygotowujące do egzaminów CZŁADNICZYCH I MISTRZOWSKICH) we wszystkich zawodach (nauka w niedziele lub w dni powszednie)
organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie.
Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, telefon 639-41 do 44, w godzinach 8-17.

LOKALE
KUPNO — sprzedaż mieszkań własnościowych poleca biuro pośrednictwa — mgr A. Koszek, Kraków, Dzierżyńskiego 8, III piętro, tel. 367-58, poniedziałki, środy, piątki, godz. 10-17.

NIERUCHOMOŚCI
KUPIE w Tarnowskim gospodarstwie rolne z zabudowaniami (mogą być drewniane). Oferty 54894 „Prasa”, Kraków, Wiśna 2.

RÓŻNE
DYSKRETNA pomocą w założeniu szczególnej rodziny służy „Wesele”, Koszalin 4, skrytka 119. P-7
PASY przepuklinowe — sprężynowe, pasy pooperacyjne, lecznicze, ciążowe — wykonuje ortopeda Zieliński — Stradom 11, 31-068 Kraków. g-47431

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Tarnowie ogłasza, że W DRODZE I PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód sanitarny m-ki Fiat 125p, nr silnika — 298293, nr podwozia — 480611, nr rej. TAR 743 D, nr ew. 106, stopień zużycia 75 proc. Cena wywoławcza wynosi 52.500 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 12 II 1981 r., o godz. 10, w WKTS — Tarnów, ul. Rogoyskiego 25.
W przypadku nie dojeżdża do skutku sprzedaży w pierwszym, ustalonym wyżej terminie, sprzedaż na warunkach drugiego przetargu odbędzie się w dniu następnym, o tej samej godzinie w tym samym miejscu.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić osobiście wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie WKTS, ul. Rogoyskiego 26, najpóźniej dzień przed przetargiem.
Samochód można oglądać w wyżej podanym miejscu przetargu, we wtorek i czwartki, w godz. 9-12.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-507

Muzeum Etnograficzne w Krakowie, pl. Wolnica 1, ogłasza, że W DRODZE I PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje przyczepę campingową N-126, rok produkcji 1974, nr fabryczny 2995/1903. Cena wywoławcza tej przyczepy wynosi, w oparciu o ekspertyzę rzeczoznawcy techniki samochodowej i ruchu drogowego PZMot oraz obowiązujący cennik PKC — 30.250 zł (trzydzieści tysięcy dwieście pięćdziesiąt zł).
Przetarg odbędzie się w dniu 17 II 1981 r., o godz. 10 w siedzibie Muzeum — Kraków, pl. Wolnica 1 (sala odczytowa).
Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Muzeum, co najmniej w przeddzień przetargu.
Przyczepę można oglądać w dniu 16 II 1981 r., w godz. 9-14, na parking przy ul. Wolnica.
W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg nieograniczony, odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 13.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargów, bez obowiązku podania przyczyn. K-283

Polski Związek Głuchych Zakład Szkoleniowo-Produkcyjny w Peimiu ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie następujących prac:
1) wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w budynku internatu — demontaż istniejącej instalacji c.o. z wykonaniem nowych pieców zasilaających i montażu grzejników typu „fawir”
2) remontu kanalizacji w budynku internatu — wymiana rur kanalizacyjnych z PCV na żeliwne.
Wartość robót około 250.000 zł.
Termin wykonania: I kw. 1981 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.
Oferty, w zamkniętych kopertach, napisem „przetarg”, należy składać pod adresem Zakładu, do dnia 10 lutego 1981 r.
Otwarcie kopert nastąpi w dniu 11 lutego 1981 r., o godz. 9, w świetlicy Zakładu.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-370

Dzielnicy Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Krakowie-Sródmieściu, Kraków, ul. Dietla 90 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie następujących robót w budynku Szkoły Podstawowej Nr 8 w Krakowie, ul. Szadkowskiego 1:
1) roboty ziemne — wykopy pod fundamenty i konstrukcję murów oporowych
2) roboty budowlane — wykonanie murów oporowych i zastąpienie tych murów stropem żelbetonowym, oraz wykonanie schodów zewnętrznych beton.
Wartość robót łącznie określa się na około 220.000 zł.
Termin zakończenia robót ustala się na 15 kwietnia 1981 r.
Roboty winny być wykonane z materiałów wykonawczych.
Oferty w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg szkoła 8”, należy składać w Dzielnicy Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Krakowie-Sródmieściu, Kraków, ul. Dietla 90, IV piętro, pokój nr 63, w terminie do dnia 11 lutego 1981 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 lutego 1981 r., o godz. 10, w DZEAS Kraków-Sródmieście, ul. Dietla 90, pokój 60.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-392

Zabierzowska Fabryka Maszyn w Zabierzowie k. Krakowa ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci użycie wymienione roboty:
1) budowę wiaty magazynowej z konstrukcji stalowej, o wymiarach 40,50x9, 00x4,25, wraz z pokryciem płytami eternitowymi
2) umurowanie wiaty, j.w., blokami pianobetonowymi
3) robót murarskich przy naprawie tynków zewnętrznych i wewnętrznych w bloku mieszkalnym osiedla zakładowego
4) naprawę i częściową wymianę rynien i rur spustowych w trzech blokach mieszkalnych.
Roboty powyższe przewidziane są do wykonania w okresie od 1 IV do 31 VIII 1981 r.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Termin składania ofert do dnia 21 II 1981 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 II 1981 r., w świetlicy Zabierzowskiej Fabryki Maszyn.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-368

Zespół Opieki Zdrowotnej Nr 1 „Sródmieście” w Krakowie, ul. Długa 38, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie prac malarsko-lakierniczych w pomieszczeniach Przychodni Rejonowej Nr 1 — Kraków, ul. Skawińska 8 oraz w obiektach przy ul. Krakowskiej 39, Dietla 15, Wielopole 15 — Kraków. Wartość robót wynosi około 400.000 zł.
Pow. prace przewidziane są do wykonania w terminie do dnia 30 czerwca 1981 r.
Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Zespołu Opieki Zdrowotnej Nr 1 — Kraków, ul. Trynitarska 11.
Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w sekretariacie Działu Technicznego — do dnia 9 lutego 1981 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 lutego 1981 r., o godz. 10 w gabinecie Zastępcy Dyrektora d.s. Technicznych — Kraków, ul. Trynitarska 11.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-318

STEFAN GAŁAN
nasz najdroższy Maż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek, em. pracownik Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie-Nowej Hucie, członek ZBoWiD, po krótkiej chorobie zmarł dnia 23 stycznia 1981 r., w wieku 74 lat, pozostawiając nas porażonych w głębokiej żałobie i smutku.
Pogrzeb odbędzie się w środę 28 stycznia, o godz. 10.15, na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębalowie.
ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE, WNUKI, PRAWNUK I RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Pełni głębokiego bólu zawiadamiamy, że dnia 20 stycznia 1981 r. zginął w tragicznych okolicznościach, w wieku 25 lat
Marian MOREK
absolwent Akademii Ekonomicznej w Krakowie, podchorążym Ludowego Wojska Polskiego.
ŻONA, RODZICE I RODZENSTWO
Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych
mgr KAROLA WAWSZCZAKA
oraz okazali nam wiele serdeczności i pomocy w tych ciężkich dla nas chwilach, a szczególnie Pracownikom i Związkowi Zawodowemu WSS „Spolem” w Nowym Sączu — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.
JULIA I MARIA WAWSZCZAK

STEFA GAŁAN
nasz najdroższy Maż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek, em. pracownik Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie-Nowej Hucie, członek ZBoWiD, po krótkiej chorobie zmarł dnia 23 stycznia 1981 r., w wieku 74 lat, pozostawiając nas porażonych w głębokiej żałobie i smutku.
Pogrzeb odbędzie się w środę 28 stycznia, o godz. 10.15, na cmentarzu w Nowej Hucie-Grębalowie.
ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE, WNUKI, PRAWNUK I RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Marian MOREK
absolwent Akademii Ekonomicznej w Krakowie, podchorążym Ludowego Wojska Polskiego.
ŻONA, RODZICE I RODZENSTWO
Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych
mgr KAROLA WAWSZCZAKA
oraz okazali nam wiele serdeczności i pomocy w tych ciężkich dla nas chwilach, a szczególnie Pracownikom i Związkowi Zawodowemu WSS „Spolem” w Nowym Sączu — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.
JULIA I MARIA WAWSZCZAK

PROJEKT PLANU ZAGOSPODAROWANIA GMINY PLEŚNA
Naczelnik Gminy Pleśna zawiadamia, że w okresie od 30 I do 19 II 1981 r. w lokalu Urzędu Gminy Pleśna zostanie wyłożony do publicznego wglądu projekt planu przestrzennego zagospodarowania gminy Pleśna, wraz z programem wykorzystania gruntów rolnych lub leśnych, przeznaczonych na cele nierolnicze lub nieleśne.
Plan obejmuje obszar zawarty w granicach administracyjnych gminy Pleśna.
W okresie wyłożenia projektu planu (z wyjątkiem niedziel i świąt), w godzinach od 10 do 12, zainteresowane jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne i zawodowe, stowarzyszenia, osoby prawne i poszczególni obywatele mogą zapoznać się projektem planu, uzyskać potrzebne wyjaśnienia oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski. K-513

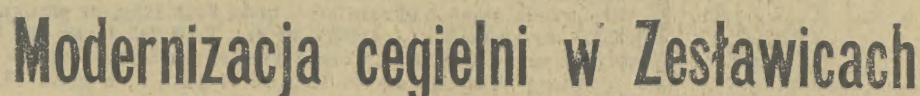
PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻU I DOSTAW PIECÓW TUNELOWYCH W KRAKOWIE
OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
Wymagane wykształcenie wyższe, dyplom biegłego księgowego oraz wieloletnia praktyka w budownictwie.
Oferty pisemne składać do dnia 30 stycznia 1981 r. pod adresem Przedsiębiorstwa — Kraków, ul. Łokietka 20. K-172

Z dniem 1. I. 1981 r. reaktywowana została Spółdzielnia Pracy „USŁUGA” z siedzibą w Krakowie, Rynek Główny 34, tel. 275-46, konto w NBP II O.M. Kraków nr 35028-21119.
Informując o tym uprzejmie zapraszamy przedsiębiorstwa uspołecznione i osoby prywatne do korzystania z naszych usług.

obejmujących:
● malowanie i tapetowanie mieszkań — posiadamy duży wybór tapet krajowych i importowanych;
● glazowanie ścian i układanie terakoty (z powierzchniowego materiału)
● roboty instalacji wod-kan-gaz. i centralnego ogrzewania
● roboty instalacji elektrycznych
● cyklinowanie i lakierowanie podłóg
● uszczelnianie okien taśmą metalową oraz montaż zatrzasków mechanicznych w oknach łączonych
● przerabianie okien środkowych, wymiary na otwieranie
● czyszczenie dywanów i chodników oraz wykładzin dywanopodobnych w lokalach, biurach i mieszkaniach prywatnych
● osadzanie kółek w ścianach
● montaż karniszy
Terminy wykonania usług wg kolejności zgłoszeń, jak również wg uzgodnień ze zleceniodawcami.
Szczegółowych informacji udziela telefonicznie Dział Usług, telefon 281-83.
*
ZAPEWNIAMY TERMINOWOŚĆ I WYSOKĄ JAKOŚĆ OFEROWANYCH USŁUG

KRAKOWSKA FABRYKA KABLI I MASZYN KABLOWYCH w porozumieniu z WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OHP w Krakowie
przyjmuje WPISY do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY TYPU DOCHODZĄCEGO dla młodzieży w wieku 16—18 lat
Kandydaci zgłaszający się do Hufca mają możliwość — ukończenia szkoły podstawowej, w ramach Podstawowego Studium Zawodowego
— ukończenia kursu przyczenia do zawodu:
● OPERATORA MASZYN I URZĄDZEŃ do produkcji kabli ● ŚLUSARZA ● STOLARZA ● HYDRAULIKA ● MALARZA ● MURARZA
— korzystania z szeroko rozbudowanej bazy socjalno-bytowej
— uprawiania dyscyplin sportowych w Klubie Sportowym „Kabel”
— rozwijania zainteresowań plastycznych, muzycznych, turystycznych
— udziału w ramach wypracowanego Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży, w atrakcyjnych wycieczkach, obozach krajowych itp.
ROZPOCZĘCIE NAUKI W LUTYM 1981 ROKU!
Wpisy przyjmuje i informacji udziela: Krakowska Fabryka Kabli, Kraków, ul. Wielicka 114 (dojazd z Dworca Głównego PKP tramwajem nr 3) TELEFONY: 633-00, 646-80 — centrala
Nr wewn.: 10-64 Dział Szkolenia Zawodowego 10-62 Dział Spraw Osobowych 13-44 Komenda OHP

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE, ul. Mogińska 1
zatrudni lub przejmie pracowników na zasadzie porozumienia między zakładami pracy
KOBIETY I MĘŻCZYZN na stanowiska:
▲ DYŻURNEGO RUCHU
▲ MANEWRÓWEGO
▲ KONDUKTORA
▲ ZWROTNICZEGO
▲ DROŻNIKA PRZEJAZDOWEGO
▲ RZEMIEŚNIKA w zawodach mechanicznych, elektrycznych, budowlanych,
▲ ROBOTNIKA WYKWALIFIKOWANEGO w charakterze kucharza i bufetowej,
▲ ROBOTNIKA NIEWYKWALIFIKOWANEGO, w tym m. in. pomoce kuchenne, sprzątaczkę.
Dyrekcja zapewnia korzystne wynagrodzenie, według systemu czasowo-premiowego, albo akordowego, szereg świadczeń branżowych (m. in. bezpłatne umundurowanie i bezpłatne przejazdy kolejowe) oraz socjalno-bytowych, zakwaterowanie w hotelu pracowniczym, bezpłatne wyżywienie dla kucharzy i pomocy kuchennych, możliwość podnoszenia i doskonalenia kwalifikacji.
Szczegółowych informacji o warunkach pracy i wynagrodzenia udzielają komórki kadrowe wszystkich Stacji, Lokomotywni, Wagonowni, Sekcji Drogowych, Odcinków Zabezpieczenia oraz Sieci — z terenu Dyrekcji oraz Dział ds. Pracowniczych Dyrekcji, ul. Mogińska 1, I piętro, pokój 126, tel. 270-22, wewn. 36-59.



—Ruch" oraz urzędy pocze-
czeń i kwartał I półroczu
przedzającego okres prenu-
meraty miesięczna 26—
nostki gospodarki społecz-
w miejscowych oddziałach
w których nie ma oddzia-
li opłacała prenumerate
numerate ze zleceniem wy-
Centrala Kolportażu
na konto PKO nr 1531-71
Prenumerata ta jest dro-
wów indywidualnych i o
ISSN 0137-9496

Nr indeksu 35015

Wydanie A

—Ruch" oraz urzędy pocze-
czeń i kwartał I półroczu
przedzającego okres prenu-
meraty miesięczna 26—
nostki gospodarki społecz-
w miejscowych oddziałach
w których nie ma oddzia-
li opłacała prenumerate
numerate ze zleceniem wy-
Centrala Kolportażu
na konto PKO nr 1531-71
Prenumerata ta jest dro-
wów indywidualnych i o
ISSN 0137-9496

Nr indeksu 35015

Wydanie A